Część I. N° 23. Petersburg, 11 Czerwca 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

TYGODNIK co Środa ogłasza wiadomości rządowe, polityczne, handlowe i naukowe. Prenumerować można w Redakcii Tygodnika w Petersburgu na ulicy Oficerskiej w domu Prejsa lub u xięgarza Smirdina przy Sinym moście; na prowincyi we wszystkich Pocztamtach, Kantorach i Expedycijach Pocztowych, lub zapisując wprost do Redakcii Tygodnika albo do Gazetnej Expedycii Petersburskiego pocztamtu; a za granicą w tamecznych urzędach Pocztowych. Prenumerata dla odbierających na miejscu *roczna* za 52 numera 30, r. as. *półroczna* od 9 Lipca za 26 numerów 17. r. as.—Z noszeniem zaś do mieszkań, lub przesyłaniem pocztą we wszystkie miejsca wewnątrz kraju i za granicę s portem do granicy tylko, *roczna* 35. *półroczna* 20 rub. ass.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 10 *Czerwca*. Odbieramy s Kozielca pod d. 28 Maja, następne szczegoły o podróży N. Pana w południowych prowincijach.

J. C. M. wyjechał 21 Maja wieczorem z Warszawy a 25 rano stanął szczęśliwie w Elisawetgradzie. Marszałek Polny hr. Dybicz-Zobałkański spotkał N. Pana w Mirgorodzie i towarzyszył Mu aż do Elisawetgradu, gdzie pozostał przez cały czas pobytu J. C. M. w tém mieście — 26, o 6 rano Cesarz Jmć odbywał przegląd 2 korpusu jazdy odwodowéj osadników wojskowych, oraz odwodowéj jazdy i artylleryi 2 wojska, raczył oświadczyć Najwyższe Swoje zadowolenie Szefowi Sztabu osad wojskowych, oraz dowodzcom wojsk. — Tegoż dnia s powodu uroczystości Zesłania Ducha S. Cesarz Jmć słuchał mszy ś. w katedrze Eliwetgradskiéj. Jenerałowie Dowodzcy wojsk, i dowodzcy pułków 3 dyw. kirasjerów mieli szczęście być wezwanemi do stołu J. C. M. Wieczorem o 7, podoficerowie-szlachta korpusu przedstawieni byli N. Panu, który kilku z nich raczył wynieść na stopień oficerów — 28 Maja, o 5 rano, Cesarz Jmć sobiście musztrował wojska 3 korpusu jazdy odwodowéj, i był zadowolony. Halil-Rifat Pasza, który powróciwszy s Petersburga s całym orszakiem, oczekiwał N. Pana w Elisawetgradzie, znajdował się d. 26, na ćwiczeniach wojskowych, poczém miał szczęście wespół z Nedżib Effendim obiadować u N. Pana. 27, w rocznicę pamiętnego przejścia w 1828 r. wojsk Rossyjskich przez Dunaj pod osobistém dowodztwem Cesarza, Halil Pasza po mustrze na któréj się znajdował, miał audjenciją pożegnania u N. Pana — Przed wyjazdem z Elisawetgradu Cesarz Jmć odwiedził tameczną pensiją panien urodzenia szlacheckiego, i znalazł w niéj szczególny porządek. N. Pan oświadczając dozorczyni Najwyższe zadowolenie, obiecał jéj prosić N. Panią aby zakład ten przyjęła pod Swoję opiekę. — Tegoż dnia Cesarz raczył łaskawie darować miastu dług skarbowy 15,000 r.—Około południa J. C. M. opuścił Elisawetgrad i przybył do wsi Adżamka, należącéj do okręgu osad wojskowych półku kirasjerów Xcia Alberta Pruskiego, i był spotkany przez Xięży tamecznego kościoła. Był to pierwszy do którego, Cesarz w osadach 3 dyw. kirasjerów wstąpił. Na pamiątkę tego wypadku. N. Pan roskazał na tém miejscu wybudować kościoł murowany. Z Adżamki N. Pan udał się dowsi Petrikowki, gdzie się znajduje sztab 3 dyw. kirraś. Po obejrzeniu tam batalijonów kantonistów, szkoły szwadronowéj, szpitalu półkowego, zarządu gospodarczego i stad, Cesarz Jmć raczył oświadczyć zupełne zadowolenie za szczególny porządek, jaki znalazł w tych zakładach—Tegoż dnia o 4 po połud. N. Pan wyjechał s Petrikowki i 28 Maja o 10 wieczorem przybył w pożądaném zdrowiu do naszego miasta. 26, o 7 rano Cesarz Jmć oglądał 5 odwodowy korpns jazdy, będącéj przy nim artyllerii i żandarmów. Tegoż dnia wezwani zostali do stołu Cesarskiego Marszałek polny hr. f. d. *Osten-Saken* i wszyscy Jenerałowie Dowodzcy wojsk. 30, o 5 rano wspomniony korpus odbywał manewry, poczém N. Pan raczył wezwać na obiad wszystkich Jenerałów. 31, o 6, rano Cesarz musztrował 2 dyw. dragonów, a o 11 god. wyjechał s Kozielca do Kijowa. — Po przybyciu do tego miasta tegoż dnia o 4 wieczór N. Pan udał się prosto do Pieczerskiego Monasteru, gdzie był spotkany przez najprzew. Metropolitę Eugeniusza i duchowieństwo, oraz P. Wojennego Gubernatora i znaczniejszych urzędników Cywilnych. N. Pan słuchał w Kościele nabożeństwa i ucałował relikwje ś. poczém oglądał część miasta w któréj ma się budować nowa twierdza; stamtąd był w szpitalu wojennym—1 Czerwca o 7 rano, N. Pan oglądał dywizyą odwodową 4 korpusu piech. z należącą do niej artilleryą i był zupełnie zadowolony; o 10, słuchał mszy ś. odprawianéj przez Metropolitę, potém oglądał Michajłowską Katedrę; o 12, zaś raczył przyjmować Jenerałów, Cyw. Gubernatora ze znaczniejszemi urzędnikami, Gubernjalnego i powiatowych Marszałków, Szlachtę, Gło-

wę miasta i znakomitszych mieszkańców, którzy ofiarowali chleb i sól. Tegoż dnia wezwani byli do Cesarskiego stołu Metropolita Eugeni, Marszałek polny hr. Dybicz-Zabałkaąski, wszyscy obecni Jenerałowie, Cywilny Gubernator i Gubernijalny Marszałek. Wieczorem, Cesarz Jmć raczył zaszczycić obecnością Swoją bal dany przez szlachtę Gub. Kijowskiéj, za otrzymaniem uprzednio Najwyższém zezwoleniem. 2 Czerwca N. Pan był na paradzie, potém oglądał zbrojownię, bataljon kantonistów wojskowych i oddział roboczy inżenierow. Po wysłuchaniu nabożeństwa w Pieczerskiéj Cerkwi, J. C. M. wyjechał s Kijowa i o 9 wieczor przybył szczęśliwie do miasteczka Kodnia — 3 Czerwca Cesarz Jmć raczył oglądać 2 Korpus piechoty i będącéj przy nim dywizyi husarów i Artyllerii. Tegoż dnia wezwani zostali do Cesarskiego stołu Marszałkowie Polni Hrabiowie f. d. *Osten Saken* i *Dibicz-Zabałkański*, Dowodzca Korpusu, wszyscy Jenerałowie, dowodzcy połków i brygad Artyl. o 6 wiecor, N. Pan raczył oglądać szpital korpusu, i za znaleziony w nim porządek oświadczyć zupełne zadowolenie Dowodzcy Korpusu — 4 Czerwca Cesarz Jmć po obejrzeniu obozu wspomnionych wojsk, raczył wyjechać s Kodnia traktem do Brześcia Litewskiego. *(P. P.)*

— Przez Najwyższe Reskrypta mianowani zostali kawalerami orderów z d. 20 *Maja* S. Włodzimierza 2 kl. Radzca Tajny Król. Pruskiego baron Humboldt; S. Anny 1 kl. Jenerał służby Pruskiéj *Till* 2, i *z d.* 26 *Maja* Dowodzca dywizyi odwodowéj 3 korpusu piechoty Jenerał-Major *Kozłow*.

— Przez Najwyższy Ukaz do Rząd. Senatu z d. 25 *Maja* Wice-Dyrektor wydziału Górniczego i Solnego Oberberghauptman 4 kl. *Szleniew* mianowany dowodzcą górniczego kadetskiego korpusu, z zachowaniem dotychczasowych obowiąsków.

Przez Najwyższe roskazy, oznajmione Rząd. Senatowi, *d.* 31 *Maja*, przez P. Zarządzającego Min. Sprawiedl. na przedstawienie J. C. M. Cesarzewicza służący w kancelarii Wileńskiego Cyw. Gubernatora *Minasewicz* otrzymuje stopień Registratora Kolleg; *d.* 29 *Maja*, przez P. Ministra Skarbu, Assesorowie Kollegialni Radzcy Jzb Skarbowych Liflandskiéj, *Szulce* i Kijowskiéj *Matiuszewski*, otrzymują stopień Radzców Dworu, a Gubernijalny Kontroler Jzby Skarb. Mohylewskiéj *Pieczkowski*, i Gubern. Skarbny Jzby Skarb. Liflandskiej baron *Taube*, stopień 7 klassy.

— Z Rząd. Senatu (1 Depar.) wyszły następne ukazy: 1.) *z d.* 29 *Maja*, o założeniu w Petersburgu szpitalu dla inwalidów wojskowych. (Szpital ten, ustanowiony na 16 oficerów i 400 żołnierzy, którzy po wyjściu ze służby nie mogą zarabiać sobie wyżywienia, zostawać będzie pod wiedzą Komitetu opieki Jnwalidów w osobnym na ten cel wybudowanym gmachu.) 2.) *z d.* 30 *Maja*, O opłacie przez wojskowych za papier i poszliny przy podniesieniu do wyższych stopni. 3.) *z d.* 2 *Czerwca.* O prawidłach osadzania Mieszczan Moskiewskich w Gubernijach Syberyjskich. 4.) *Tegoż dnia* Z zaleceniem wszystkim Rządom Gubernijalnym, aby ludzie niemający paszportów, czyli włoczęgi, którzy okażą się niesposobnemi do odesłania na Syberiją, zostawiani byli w wiedzy miejscowych urzędów Powszechnéj opieki. 5) *z d.* 4 *Czerwca.* O porządku ogłoszeń przez gazety, o majątkach wyprzedających się przez urzędy powszechnéj opieki. *(Gaz. Sen.)*

Odessa 31 *Maja.* Nedżib-Efendi jeden s Posłów Tureckich przybył dnia wczorajszego do naszego miasta z Elisawetgradu. Halil-Rifat, teraz Kapitan Pasza, co chwila jest tu spodziewany.

Mowa J. W. Mostowskiego, Senatora Wojewody Ministra Spraw Wewnętrznych i Policyi, Król Polskiego Miana na pierwszej Sessyi Sejmowej w Jzbach złączonych, dnia 28 *Maja* 1830 *roku.*
(Ciąg dalszy.)

Administracja wewnętrzna. Trzy lata miernych urodzajów, i zdarzone ztąd, mniéj lub więcéj znaczne, podniesienie ceny, zwłaszcza nayszlachetniejszego gatunku zboża, ułatwiło odbyt dawniéj nagromadzonego ziarna, a ożywiając przeto chwilowo otuchę Rolnika, dowiodło mu przynajmniéj, iż znoje jego nie, zawsze do pomnożenia tylko trosków służyć mu mają, iż stopniowo wzrastająca ludność, wymagać musi obfitszych żywności; i że rolnictwo zostanie zawsze źrzódłem użyźniającym wszelkie rodzaje przemysłu.

Urządzenie przytém Kredytu publicznego, i zaprowadzenie listów zastawnych, uwolniwszy znaczniejszą część własności ziemiańskich od ciężarów które je obarczały; nadając przez to ruch Kapitałom, od długiego czasu bez użytku leżącym, sprawiło dzielną pomoc, która nowym i powszechnym popędem, każdą gałęź gospodarstwa ożywiła.

Lecz tylko klassa właścicieli i dzierżawców wieczystych, czytać i pisać umiejących, widocznie korzystała z tego zbawiennego poruszenia; a lubo słusznie i przyjemnie jest wspomnieć, iż wielu właścicieli ziemiańskich przykłada się do ulepszenia bytu swoich włościan pańszczyźnianych, ci wszakże pozbawieni w ogólności pierwiastkowego oświecenia, zostają aż nadto wystawionemi dotknięciom nędzy i występku, które są nieuchronnym skutkiem ciemnoty.

We wszystkich jednak Województwach, chociaż w nierównym stosunku, widok uprawy i zabudowań rolniczych staie się co rok porządniéjszym i bardziéj przyjemnym. Rozmnożenie bydła wszelkiego rodzaju, a szczególnie owiec ulepszonych, śpiesznie postępuie. Tych liczba iest prawie podwojona, i mało znajduje się własności ziemańskich dogodnych ich hodowaniu, w których by nie utrzymywano stosunkowéj ilości merynosów czystych, lub metysów. Ztąd, mimo wzrastającéj liczby Fabryk sukiennych, bezcenność wełny czuć się daie. Lecz ileż w ostatnich latach, popęd w téj części gospodarstwa wiejskiego, nie przyłożył się do osłodzenia trosków rolnika? Podzielając los wspólny rówiennikom swoim w Europie, nie raz by się był wyrzekł i pracy, i zaufania w hojności ziemi, gdyby się nie ujrzał pokrzepionym swéj wełny odbytem do licznych rękodzielni, które za danym przykładem od Rządu powstawały jak by urocznie, i ożywiały niejako, zamiany handlowe s Cesarstwem Rossyjskiém, za pośrednictwem Kupców tego Państwa, sukna nasze aż do Chin przenoszących.

Tak więc postęp zakładów przemysłowych, czynnie wspieranych, wznosił miasta, ożywiał stosunki towarzyskie, pomnażał ludność, tworzył kapitały, i zwracał do środka kraju, obieg gotowych pieniędzy, które dawniéj trzeba było oddawać obcym, dla sprowadzenia rozlicznych przedmiotów, już teraz niezbędnéj potrzeby, a jakie dziś w kraju naszym wyrabiane, służą nawet po części do znacznego wywozu za granicę.

Krolestwo to, które w 1815 roku zaledwie sto warstatów poślednie gatunki sukna tkających zawierało, dziś ich posiada przeszło sześć tysięcy, poruszanych wodą lub parą, za pomocą wydoskonalonych machin, w niczém nieustępujących najlepszym zakładom zagranicznym tego rodzaju; i dostarcza co rok przeszło siedm milionów łokci sukna, we wszystkich kolorach i gatunkach szacowanego. Inne wyroby wełniane, iako to: kaźmierki, sukienka, flanelle, multany, czerkasy, kobierce i t. p. przykładają się także do ruchu handlowego między dwóma Narodami jednemu berłu podległemi. W istocie, wełniane te tkanki są poniekąd jedynemi towarami, które Krolestwo iest w stanie dawać w zamianę licznych przedmiotów s Cesarstwa otrzymywanych, iakiemi są wyroby bawełniane, iedwabne, płótna lniane i konopne, żagle, skóry, papiery, kruszce, blachy i narzędzia żelazne; porcelany, fajans, wosk, świéce jarzące, oleje, smoła, żywica, ryby, zwierzyna, woły, masło, rozmaite żywności, chmiel zboże, i inne przedmioty, od kilku lat napływające do Stolicy naszéj, przy łatwości przewiezienia iaką nowe drogi nasze podają. Ścisła kontrola dozoruje te stosunki handlowe, upominają-

ce się wszakże o niektóre ułatwienia, którëby równie i wzajemnie były korzystne dla obydwóch krajów.

Chociaż wykonanie wielu s powyższych przedmiotów, już iest także poniekąd zaprowadzone lub rozszerzone w Królestwie iednakże te poczęści niewystarczają na jego potrzeby; a mnoga ich liczba, będzie zawsze, bądź wyłącznie, bądź obficiéj i po niższych cenach, s Cesarstwa wprowadzana.

S tém wszystkiem dosyć znaczna ilość warstatów dostarcza już i u nas wyrobów bawełnianych i lnianych; niektóre wielkie przędzielnie w tym rodzaju zaprowadzają się podług najnówszych udoskonaleń. Różne rękodzielnie na prawym brzegu Wisły nawet, chociaż s trudnością i pomimo mnogich przeszkód, wzrastają.

Ostatnia wystawa licznych przedmiotów przémysłu narodowego dostatecznie poświadczyła jego postępy. Dowodzi ona rozszerzenia potrzeb towarzystwa, nakazujących tę użyteczną pracowitość, która iest najpewniéjszą rekojmią porządku, spokojności i zalet społecznych.

Przemysł i handel dzielnego wsparcia doznały, w skoréj budowie dróg bitych, które iuż pokrywają przeszło 158 mil, po 15 na stopień. Znaczny ten postęp szczególniej przypisać należy sposobom oszczędniejszym od dwóch lat w budowie dróg zaprowadzonym, za pomocą których można było w ciągu zeszłego lata otworzyć dla użytku powszechnego całą drogę od Warszawy aż do Niemna, pomimo wydmów piaszczystych, trzęsawisk, i braku materiałów, aż nadto częste trudności przedstawiających na większéj części téj przestrzeni.

Droga z Warszawy do Poznania, ukończona aż do granicy Pruskiéj, wymagała równie trudnych i kosztownych robót, iakiemi także były mosty na rzece Warcie pod Kołem i Koninem.

Liczne i ozdobne budynki wzniesione przy tychże drogach na pomieszkania dla służby, otaczają się sadami drzew owocowych i leśnych.

Tak więc skorzéj niż się spodziewać można było, pośpiesza to ważne ulepszenie, zespolające iuż handel zachodu i wschodu nad Rzekami Bugiem i Niemnem: wpływ stąd na postęp przemysłu naszego i wewnętrznego ruchu, iest poświadczony zadziwiającą przemianą okolic temi drogami przerzynanych, i w ostatnich latach tak nagle przyozdobionych.

Miernośc myta pobieranego przy rogatkach dróg bitych, handlowi uciążliwości nieprzynosi; lecz to myto niezdołało dotąd pokryć kosztów na ich utrzymywanie, które jeszcze w roku zwyczajnym do 6000 Złotych na milę wynoszą.

Drogi poprzeczne starannie są po Województwach naprawiane, i ulepszenie ich iest widoczne.

Lubo roboty około czyszczenia rzek, nie były s pośpiechem posuwane, s powodu niedostatecznych funduszów, jakie na ten przedmiot przeznaczyć można było; jednak znaczna ilość tam, ubitych nad Wisłą za pomocą Właścicieli nadbrzeżnych, przyłożyła się do nieiakiego zabeśpieczenia brzegów i ułatwienia spławu.

Wykaz statystyczny miast i wsi Królestwa, z wyszczególnieniem dymów, mieszkańców, ich zatrudnień, sposobu do życia, i innych szczegołów do tego przedmiotu ściągających się ułożony został w roku 1828. Przy trwającym pokoju i nieocenionych jego dobrodziejstwach, wzmagająca się ludność ogólna wynosiła na początku 1829 roku 4,088,289 głów, nie licząc wojska; pomnożoną więc od 1825 roku, o 383,983 głów została. Stąd wynikło także więcej dokładności w rocznych spisach poboru wojskowego, i więcej równości w roskładzie dostawy Rekrutów.

Wzrost i postęp miast Królestwa, nie zatrzymały się od ostatniego posiedzenia. Budowle publiczne, mieszczące Władze Rządowe, Ratusze, liczne domy prywatne, młyny parowe, browary angielskie; wznoszące się obszerne zabudowania na przędzalnie, na wyrabianie cukru z buraków, mosty trwałe, nowe i brukowane ulice, bądź już wykonane lub w robocie będące, dowodzą kwitnącego ich stanu. Osobne wydziały ciągle są wyznaczane na mieszkanie ludności żydowskiéj, która w całym kraju, głów 384,263 wynosi.

Wartości w Towarzystwie Ogniowém stopniowo się pomnażające, dochodziły w roku 1829 do 420,000,000 złotych, i powiększyły się były w ostatnich latach o 108,000,000 złotych. Towarzystwo to wypłaciło w tymże czasie rożnym pogorzałym Właścicielom w miastach i po wsiach z górą 10,000,000 złotych. Rachunkowość porządna i działania iego, zasługują na pochwałę.

Ludność Warszawy wynosiła w 1829 r. 136,554 głów, nierachując załogi Wojska, s którą dochodzi do 150,000 dusz, powiększoną przeto została o 20,000 głów od ostatniego posiedzenia Sejmowego. Liczba Żydów wchodzi w to, o głów 30,446.

Dochody miasta są coraz lepiej uporządkowane, a przez to pomnożone. Lecz wydatki jego powiększyły się stosunkowo. Wystawiono kilkaset domów, a między niemi, po większéj części znaczne budowle. Oświecenie ulic ciągle się doskonali. Dla zaradzenia niedogodności bruku z okrągłego krzemienia, wiele główniejszych ulic, usłanych zostało łamanym kamieniem granitowym, podług sposobu *Mac-adama*. Dotąd doświadczenie, dogodność ich stwierdza; lecz kosztowniejsze ich utrzymanie, oraz wybrukowanie nowe placów i ulic, dało powód do równiejszego roskładu poboru brukowego. Wzniesienie nabrzeża przy Wiśle s ciosowego głazu, i rozległego Teatru zarządzone przez Najjaśniejszego Pana na przedstawienie Jego Namiestnika, bez przerwy się wykonywa; ale ponieważ te dwa wielkie przedsięwzięcia, wymagają znakomitych kosztów, których roczne dochody miasta nie są w stanie dostarczyć, Urząd Municypalny, w skutku upoważnienia Królewskiego, zaciągnął w Banku Polskim pożyczkę, umorzyć się w ciągu 16 lat mającą.

Pomnożona ludność i stosunki s prawym brzegiem Wisły, iako też s Cesarstwem Rossyjskiém, przynagliły do postawienia drugiego mostu pływającego, w położeniu dozwalającém wjazdu pod górę i przystępu, nierównie wygodniejszych, jak u dawnego mostu.

Instytut agronomiczny, zaprowadzony w Marymoncie, stale rozmaitym gałęziom rolnictwa dostarczał Uczniów, dostatecznie zawiadomionych, nie tylko w nauce ogólnéj, ale w odkryciach i ulepszeniach nowych, które w Instytucie są wykazywane i praktycznie dochodzone. Postrzeżenia stwierdzone doświadczeniem, są zbierane i umieszczone w Pamiętniku Instytutu pod tytułem *Ceres*, dowolnie wydawanym, a którego już ogłoszone poszyty, zasłużyły na znawców pochwały. Oprócz wyższego Instytutu, Szkoła ubogich dzieci, składająca się s 30 Uczniów, kształci nader użytecznych wychowańców, którym od pierwotnego wieku wpaja zamiłowanie pracy; a udzielaniem wiadomości praktycznych, byt im pomyślny na przyszłość przysposabia.

Szkoła śpiewu w Warszawie założona, pod kierunkiem biegłego Mistrza, dowodzi już, ile pod tym względem wydołać mogą nauka i wytrwałość, w krajach nawet, gdzie ostrość strefy, piękne głosy rzadkiemi czyni.

Zakład stada rządowego, wzorowo utrzymywanego w Janowie, przykłada się znakomicie do ulepszenia rodu koni, rozprowadzaniem corocznėm, dobranych ogierów Arabskich i Angielskich w dziesięciu stacyach kraiowych. Mieszkańcy coraz więcéj s tych urządzeń korzystają; a ogół pieknych klaczy i koni prawie wszystkich już na miejscu wychowanych, wynosi w Janowie z gorą 600 sztuk.

Przedstawienia Rad Wojewódzkich, udzielone za pośrednictwem Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Władzom właściwym, zrządziły zawsze, w razie nawet gdy im natychmiast zadosyć uczynić trudno było, ten zbawienny skutek, iż zwracały uwagę i zastanowienie Rządu na przedmioty, często, dobro powszechne znamienicie na względzie mieć mogące.

Uporządkowanie zaległych rachunków z dawnych Magazynów zboża, aż do czasu ich zamknięcia, już prawie jest ukończone.

(d. c. p.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Londyn 1 *Czerwca*. Od kilku dni Król stracił apetyt i pije tylko wodę z winem oporto. Zmiana na twarzy i w całej powierzchowności J. K. M. przeraża wszystkich otaczających. Król Jmć. zaczyna niekiedy tracić przytomność i mowę.

— Dokumenta tyczące się Grecyi złożone przez hrabiego Aberdeen w biurze Jzby Parów na posiedzeniu 24 Maja, są rozmaitego rodzaju. Pierwsza klassa zawiera różne protokoły narad odbytych po traktacie 6 Lipca przyjętym przez Portę i Grecyją. W klassie drugiéj protokoły narad Posłów trzech umawiających się Mocarstw z Rządem tureckim, od 6 Lipca, do ich wyjazdu s Konstantynopola, która okoliczność wywarła znaczny wpływ na późniejsze działania. Trzecia klassa wyjaśnia krok uczyniony ku zamierzonemu przez umawiające się mocarstwa celowi oczyszczenia Morei

z wojsk egypskich. Interess ten prowadzony był zręcznie i pomyślnie. Czwarta klassa ściąga się do bardzo interessującego wypadku, blokady Dardanellów przez Rossyjan. Mówiąc onim hr. Aberdeen oświadczył, że się spodziewa, iż po wyjaśnieniu rzeczy, przekonają się że postępowanie Ministerium było odpowiednie interesowi i honorowi wielkiej Brytanii, bez naruszenia praw przyjaznego jej mocarstwa. W całej tej sprawie Komendant floty Rossyjskiej postępował przykładnie. Nigdy blokada nie zachowała się w ściślejszych obrębach, i nigdy więcej łagodności i życzliwości nie okazano, mianowicie ku poddanym Angielskim.

— Posiedzenie Jzby Parów 26 Maja zeszło na rosprawach o interesach Grecyi. Na żądanie Lorda Durham, Hr. Aberdeen zapawiedział, iż na trzeci dzień złoży resztę papierów tyczących się tego kraju, wyjąwszy jednak listy Hr. Capodistrias pisane do Xięcia Leopolda, jako prywatne. Lord Durham prosił Jzby aby się wstrzymała z sądzeniem postępowania tego Xięcia, niewątpiąc iż po rozważeniu wszystkich dokumentów sąd ten będzie mu przyjaznym. Na posiedzeniu 27 Maja rzecz była o sposo ie zastąpienia podpisu Królewskiego; Hr. Winchelsea wynurzył obawę aby podawany środek, w innych okolicznościach i przy innych Ministrach, nie zrodził nadużyć, któreby mogły zachwiać najdroższe interesa kraju. Bill o tym przedmiocie roztrząsany był przez osobny Komitet i potem przyjęty, jakeśmy już donieśli, z małemi odmianami. Przyłożenie pieczęci zastępującej podpis nieinaczej będzie mogło mieć miejsce, jak na *ustny* roskaz Króla. Skinienie głową lub ręką uważa się za niedostateczne. W papierach tyczących się wojskowości podpis trzech Ministrów może być zastąpionym przez podpis Naczelnego Wodza. Bill ma obowiązywać tylko do końca posiedzeń Parlamentu, poczem ulegnie nowemu głosowaniu.

Na posiedzeniu Jzby Parów 28 Maja. Hr. Aberdeen w liczbie papierów tyczących się Grecyi, złożył list Xcia Leopolda, zawierający pobudki zrzeczenia się rządów tego kraju. Lordowie Grey, Durham i Holland dali się znowu słyszyć korzystnie dla Xięcia. Ostatni znich uskarżał się na stronność Ministrów i zapowiedział iż zamierza wespół z imnemi członkami opozycyi rostrząsnąć postępowanie Ministerstwa w obecnym przedmiocie.

— W Jzbie niższéj P. Peel złożył korespondencyą s Xciem Leopoldem w interesach Grecyi—P. O'Connell podał swój dawno zapowiedziany wniosek o reformie Parlamentu, wykładając nadużycia jakie się wkradły do jego składu i środki na ich uprzątnienie. Środki te miały zależeć na ograniczeniu trwania Parlamentu do lat trzech, i nadaniu większéj rościągłości prawu wyborów. Wniosek ten wsparty był przez P. Wood, Lord Russel podał swój w tym przedmiocie projekt. Przeciwko obu, powstał Sir R. Peel. P. Brougham mówił przeciw wnioskowi P. O'Connell, a za planem Lorda Russel. Pierwszy wniosek został odrzucony większością 319 głosów przeciw 13; projekt zaś L. Russel wiek. 213 prz. 117. Za wnioskiem głosowali Margr. Blandford, P. Hobhouse, Aldermanowie Waithman, Wood i P. Hume.

— Telegraf Portsmutski donosi że statek parowy Jerzy IV, który chodził dotąd między Petersburgiem a Lubeką a teraz został przez Rząd kupiony, otrzymał roskaz udania się jak najrychlej do Algieru dla uważania obrótów floty Francuskiej.

— Kongres nowej Wenezuelskiej Rzplitej zebrał się 20 Marca w Wenezuela. Postanowiono że Rplita będzie miała jednego naczelnika Wojskowego i jednego cywilnego i że ostatni będzie zostawał pod zwierzchnictwem pierwszego. Pena został obranym na pierwszy a Paez na drugi s tych urzędów. Nadto uradzono że stałe siedlisko rządu ma być w Walencii a nie w Caracas i że za zasadę Konstytucyi która się ułoży dla Rpltéj ma służyć Konstytucya Mirandska 1820 r.

Paryż 31 *Maja.* Podług listu z Londynu, korweta Angielska, która nie dawno zawinęła była do portu Algierskiego pod pozorem zabrania znajdujących się w Algierze familij Europejskich; wyznaczoną była właściwie dla przewiezienia do Anglii kassy Deja i mówią że z nią już się wróciła na Tamizę. Powiadają niektórzy że na tym statku przybył syn Deja, czy też urzędnik ważny, mający zlecenie złożyć te pieniądze na banku Angielskim.—W Universel twierdzą że kassa Deja, zawierająca w sobie 300 miljonów fr. w piastrach hiszpańskich, strzeżona jest w tak zwanym zamku Cesarskim dokąd przewieziono ją 60 mułami w ciągu 11 nocy, skąd zaledwoby można było przewieść te skarby na okręt, bez narażenia się na grabież żołnierzy i motłochu.

Donoszą przez Telegraf s Tulonu z d. 27 Maja, że sto trzydzieści sześć statków przewozowych popłynęło podług przeznaczenia pod przykryciem *Dafny* i *Bociana.* Kilka tylko pomniejszych statków pozostało, które za przybyciem jeszcze innych z Marsylii wyjdą pod przykryciem *Smoka.* Tahir-Pasza prybył do Tulonu z listem od Sułtana do króla Francuskiego. Spotkał wychodzącą flotę i udał się wprost do Paryża. Po wyjeździe s Konstantynopola udawał się do Algieru, miał zamiar doń się dostać, lecz gdy Kommendant blokady dał mu poznać niepodobienstwo tego, odstapił zamiaru. Tahir-Pasza był posyłany, dla wezwania Ministerjum Angielskiego, aby się postarało skłonić Deja do zgodzenia się na wszelkie wymagania Francii, nie wystawiając kraju swego na całą niepewność wypadków straszliwej wojny. Miał on dwojaką władzę, aby w potrzebie mógł stać się pośrednikiem między Francią i regencią Algierską.

— 28 Maja: wczora wieczorem rozeszła się pogłoska że jeden s przewozowych statków zajął się ogniem tak, że dla uchronienia się od powszechnego pożaru musiano go ściągnąć ku wyspom Hierskim. Ładunek wyratowano. Upewniają że pożar wszczął się od gazu wodorodnego który miał być użyty do balonów, i że wszystko co było na ten koniec zgotowano spłonęło albo utonęło ze statkiem.

— List z Mahon z d. 14 Maja donosi, że widziano wchodzącą do tego portu fregatę Amerykańską powracającą z Algieru, na której pokładzie znajdowały się rodziny Konsulów Stanów-Zjednoczonych, Hiszpańskiego i Duńskiego. Żonom Konsulów Dej odjechać razem z mężami nie pozwolił. W tym że liście dodają, że Algierczykowie mają wszystko czego im potrzeba, i że postanowili uporczywie stawić czoła Francuzom.

P. Merle będzie wydawał w Afryce gazetę: l'Estafette d'Alger, która ma dochodzić do Paryża w 7 lub 8 dni po wytłoczeniu. P. Michaud, który przedsięwziął podroż do Palestyny, udał się tym czasem 25 t. m. na brygu le Loiret do Algieru. Po wysadzeniu na brzeg osady, okręt uda się do Nawarynu z doniesieniem o skutku wyprawy.

— P. Guerrero Jenerał Artylleryi, który towarzyszył infantowi Don Franciszkowi de Paul do cudzych krajów, mianowany został dowodzcą oficerów Hiszpańskich mających się udać do Algieru.

— P. Ludwik Hieronim Gohier, dawny członek Dyrektoryjatu wykonawczego umarł w Paryżu 29 Maja w 85 r. życia.

— Piszą z Madrytu z d. 20 Maja: na radzie Ministrów 18 wieczorem, postanowiono aby kortezy Królestwa zgromadzone zostały w końcu Września, i że już dano w tym względzie roskaz jeneralnéj deputacii Królestwa, do któréj zwoływanie podług prawa należy. Obrzęd ten bierze swój początek od dawnego zwyczaju zwoływania kortezów Królestwa na czas narodzenia spodziewanego dziedzica korony; i powiadają że to się działo dla nadania całej świetności potrzebnej przy tym wypadku, i dla odebrania oraz przysięgi na posłuszeństwo dziecięciu jakiejkolwiek by to płci było.

Bruxella 4 *Czerwca*. Doktor Siebold, będący przy Ambassadzie w Japonii, kędy ten uczony był czas długi zatrzymanym, został uwolniony, i przybył d. 31 Stycz. do Batawii.

— Pierwsza izba stanów między innemi projektami do prawa, przyjęła Kodex instrukcyi krymalnej i projekt zamykający zrodki do ukrocenia przestępstw pokrzywdzenia i potwarzy. Ministerium cofnęło projekt do prawa o instrukcyi publicznej.

Berlin 8 *Czerwca*. Podług podań statystycznych na rok 1829, 7342 domy w mieście Berlinie i na przedmieściach, zamieszkane były przez 50,342 rodzin, tak padzielonych: 1) wojskowych 1347; 2) urzędników cywilnych, duchownych, nauczycieli szkolnych i kommissarzów sprawiedliwości, 4051; 3) płacących podatek, 831; 4) wdów, panien, dzieci, 8616; 5) artystów i rękodzielnikow i t. d. 7296.

Madryt 25 *Maja*. Rząd zamierza wsadzić na okręta, w wielu portach Królestwa, oddziały wojsk, składające razem 4000 ludzi i wysłać dla połączenia się u wysp Kanaryjskich z 2000 ludzi różnemi czasy tam wysłanemi. Te 6000 ludzi udadzą się następnie do Hawanny, gdzie znajdą już 8000 ludzi. Po czém te ziednoczone siły użyte będą przeciw Mexykowi pod wodzą margr. de las Amarillas.

— Wojska, przeznaczone do prowincyi biskajskich dla utrzymania przyszłego zniesienia swobód i niepodległości tych prowincii, połączą się w Burgós. Hrabia Hiszpanii (bo on niezawodnie będzie dowodzcą) założy w tém mieście swą główną kwaterę.

— Jeśli rządowi uda się pokonać wszelkie przeszkody, tedy krok ten pomnoży terazniejszy dochod skarbu przynajmniej o część dziesiątą. Liczą do dwunastu tysięcy ludzi mających się połączyć w Burgos.

Lizbona 20 *Maja*. Rząd otrzymał depesze z osad, zawierające że D. Miguel został przyznany i obwołany w Goa, mieście stołeczném posiadłości Portugalskich w Jndyi, w Makao, we wszystkich osadach Afrykańskich, w Mozambiku—Ze wszystkich posiadłości Portugalskich tylko wyspa Tercera oświadczyła się przeciw D. Miguelowi.

Włochy. Listy z Rzymu datowane 15 Maja, donoszą że Kardynał Fesch chory bez nadziei; d. 14 przyjmował S. Sakramenta. Upewniają, że największą część swego majątku zapisał testamentem na pobożne uczynki, jakąś tylko cząstkę dla krewnych wyłączywszy. Jego siostra P. Letycija Bonaparte o któréj śmierci dały znać pisma perjodyczne jest prawie już zupełnie zdrowa. Zdrowie papieża od dni kilku się poprawiło; wszelako J. S. nie ukazuje się jeszcze publicznie.

Turcija *Konstantynopol*. 10 Maja n. s. Kapitan-Pasza, Papudżi Achmed Pasza, umarł tu po długich cierpieniach. Na jego miejsce mianowany został poseł, Halil Ryfat Pasza. Wszakże to nie ostatni dowod wysokiej łaski sultana, którą on zjednał sobie przez wypełnienie włożonego nań zlecenia; czeka go jeszcze większe szczęście. Sułtan przyrzekł nagrodzić okazane przezeń dla państwa usługi, małżenstwem ze starszą córką swoja Salichą. Ślub odbędzie się rychło po przybyciu jego do Carogrodu. Dziś popłynęła turecka fregata do Odessy dla przewiezienia Halila-Paszy do Konstantynopola. Pomimo ciągłych zarzutów przez Anglików czynionych, zapadła między Zjednoczonemi Stanami połnoc. Ameryki a Portą handlowa umowa podpisana w tych dniach przez Pełnomocników strón obu.

(J. de St. Pet. Gaz. Pet. P. P.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 3 *Czerwca*. *Łoju* żółtego przedano około 400 becz. po 96 r. 50 k. białego 60 becz. po 104 r. i niewielką ilość łoju na mydło 1 gatun. po 93 r. — Lnu 12to główkowego bierkowiec od 125 — 130 r. Pieńki czystej 100 r. drugiego gatunku 78 r. wpółczystej 65 r.—Za Potaż Kazański 1go gat. na miejscu płacono po 73 r. a z dost. w Lipcu i z opłatą z góry po 70 r.—Olej konopny przedawano od 7 r. 50 k.—7 r. 75 k. Żelazo P. S. 1. po 4 r. 55 k. za pud. Pszenicę kubankę na miejscu po 20 r. — Siemie lniane czyste na miescu po 21 r. Morszańskie od 22 r. 50 k. — 25 r. z dostawą niepoźniej jak 10 Września z 10 r. zadatku. Żyto od 10 do 11 r. — Cykier biały Hawański kupowano na gotowe po 27 r. 50 k. Ostindyjski po 24 r. żołty Hawański po 19 r. — Kawa od 32 r. do 38 r. — Jndygo dobre średnie po 325 r. na 6 mieś. — Kokczynella czarna po 445 r. na 4 mieś. Ołów w plitach po 47 r. w rolach po 64 r.—Cyna po 31 r. na gotowe—Sarsaparyla hondurska po 55 r. na 6 miesięcy, lizbońska od 100 — 110 r., werakruska po 30 r.—Konjak 10° na gotowe po 145—Rom jamajski po 135 r.—Wino czerwone francuskie po 260 r., białe po 230 i 220 r. — i Porter angielski po 220 r. na 3 miesiące.

— Oddział Taganrogski Rady Handlowej został otwarty 29 z. Kwietnia.

Londyn 20 *Maja*. Jak wiele wyrabia się w Nottinghanie korun, widać s tego, że w ciągu trzech tygodni wysłano tych tak lekkich towarów dziewięć ton, (450 pudów.)

— Angielskie żeglarstwo w ostatnich latach następnie się powiększyło. W 1814 r. wchodziło do portow krajowych Angielskich okrętów 8975; od 1814 do 1826 r. biorąc średnią ilość po 12,574; od 1827 do 1829 r. po 13,409; a w 1829 r. 13,653 podejmujących 2,184,525 ton. — Przeciwnie zaś liczba wchodzących zagranicznych okrętów znacznie się zmniejszyła — Przez cztery lata po zawarciu traktatu s Północną Ameryką liczba przybyłych do Anglii Amerykańskich okrętów zmniejszyła się o

48,000 ton, kiedy wysłanych do Ameryki Angielskich statków o 60,000 ton się powiększyła.

— We Francii podatki od win i wodek nastąpnie się powiększały: w 1808 r. od hektolitra wina w beczkach płacono na miejscu 50 santimów; w 1814 r. 84 sant. a w 1830 r. 1 fr. 65 sant — Od wina w butelkach w 1808 r. 5 fr. w 1814 r. 5 fr. 50 sant. w 1830 r. 11 fr. — Od spiritusu w 1808 r. 4 fr. w 1814 r. 7 fr. w 1830 r. 55f r.—Cło zaś od przywozu od hektolitra wina w beczkach w 1808 r. 1 fr. 10 sant. w 1814 r. 1 fr. 98 sant w 1830 r. 2 fr. 12 sant. Od spirytusu w 1808 r. 7 fr. w 1814 r. 10 fr. w 1830 r. 12 franków.

— Nowy port Saint-Ouen został nakoniec otwarty dla żeglugi Niższej Sekwany i rzek do niej wpadających; położony on jest niedaleko od rogatek Monmartre i Clichy w punkcie gdzie Sekwana, zewnątrz Paryża, zbliża się najbardziej do środka tego miasta. Łączy się on z Sekwaną przez upust mający 60 metrów długości na 12 szerokości, co go czyni przystępnym dla największych statków.

— Ze sprawozdania Prezydenta zgromadzenia Rady handlowej Niderlandskiéj otwartej 21 Maja (Tyg. N. 22 stron. 165.) widać, iż pomimo niezbyt korzystnych okoliczności, obróty zgromadzenia były tak wielkie iż czysty zysk roczny nietylko wystarczył na opłatę procentów akcjonariuszom, lecz jeszcze pozostało 27,616 flor. 92 cens.—Zgromadzenie w z. r. opłaciło 3750 akcii, i teraz liczba pozostałych nieprzewyższa postanowionej urządzeniem. S powodu niekorzystnego handlu s Chinami Rząd zgromadzenia postanowił wstrzymać na jakiś czas wszelkie stosunki s tym krajem.

— Zakaz jaki był w Mexyku na przywoz bawełnicznych wyrobów, został zdjęty do 1 Stycznia 1831 roku.

— Maja 2 odbyło się w Smirnie otwarcie nowej giełdy przy liczném zgromadzeniu kupców i maklerów. Giełda ta będzie otwarta co dzień o 11½ z rana.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 7 Czerwca.

Na Londyn	na 3 mies.	pens.	$10\frac{15}{32}$, $\frac{1}{16}$ $\frac{13}{32}$.	za r. ass.
— Amsterdam . . .	— 65 dni.	cens.	53¼.	
— Hamburg	— 65 dni.	szil. bko.	$9\frac{23}{32}$, $\frac{11}{16}$.	
— — — — . . .	— 3 mies.	. . . .	$9\frac{23}{32}$, ¾.	
— Paryż	— 3 mies.	sant.	112½.	

Rubel srebrny. . . . . 3 r. 66 k.

Nieustający dochod kommissii umorzenia długów.

6 % ass. . . . . 140 proc.

(Gaz. Han. Gaz. Odes. J. P.)

DZIEJE SPÓŁCZESNE

RZĄDCY POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

Artigas, Belgrano, San Martin, Bracia Correras, Boliwar, Sucre, Rivadavia.

Pod tym ogólnym tytułem zbieramy niektóre szczegóły o ludziach, którym dzielność ich charakteru, lub zbieg okoliczności, posłużyły do znakomitego wystąpienia w wielkim dramacie o niepodległość Południowéj Ameryki; szczegóły te pomogą do objaśnienia historyi dotąd jeszcze niedokładnie znanej. Dwóch ludzi odznacza się szczególnie pomiędzy tymi, o których tu będziemy mówili. Boliwar, broniący od tylu lat odważnej swojéj ojczyzny przeciw hiszpanom, a swéj władzy przeciwko swoim nieprzyjaciołom; i Rivadavia z umysłem zbogaconym wszystkiemi nowemi wiadomościami i z duszą ukształconą na starożytnych wzorach, podobną do tych s którémi nas Plutarch w swoim dziele tak dobrze obeznał. Obadwaj zasługują może na wyrzut, że nie dość dobrze siebie nawzajem zrozumieli, że niejednozgodnie postępowali w ogólnej sprawie Południowej Ameryki. Kraj ten był dość dla nich obu przestronny. Jakkolwiek bądź, chwila w której ojczyźnie Rivadavia zdawało się że bez jego usług obejść się nie może, była tyle nieszczęśliwą dla Południowej Ameryki, ile by nią była chwila upadku Boliwara. Niezważając na wielkość ich zasług, odznaczają się od wszystkich innych Rządców nowych Rzeczypospolitych jedną zaletą, to jest: poczciwością. W ogóle nieinresowność niebyła cnotą górującą Rządców Południowej Ameryki, kilku z nich nawet zarzucają że się zbogacili w krajach wycięczonych przez Hiszpanów i wojnę domową. Te nikczemne widoki musiały koniecznie stawać na przeszkodzie sprawie ogólnej pomimo ich błędów lub przewinień; Południowa Ameryka zdołała jednakże zrzucić z siebie jarzmo Hiszpanów lecz niemogła się pozbyć anarchii. Zdaje się że godzina Rzeczypospolitych niewybiła jeszcze dla nowożytnych społeczeństw. Zdaje się że Południowa Ameryka nieznajdzie pokoju, dopóki nieprzyjmie formy Rządu więcej do Europejskiej zbliżonej, wówczas tylko będzie mogła wielkiemi krokami postępować do wielkich przeznaczeń, jakie jéj przyszłość rokuje, a niewyczerpane bogactwa ziemi zapewniają.

Artigas Dyktator w Banda Orientale.

Dziwne zrządzenie chciało aby Hiszpanie i Portugalczycy byli z sobą sąsiadami i współzawodnikami w nowym świecie, jak już dawniej byli w starym. Posiadanie Brazylii i ogromnej przestrzeni zwanéj *Banda Orientale*, ułatwiło Portugalczykom zaprowadzenie kontrabandowego przemycania, na zupełną prawie zgubę wszelkiego handlu prawego i porządnego. Stanowczy charakter ajentów używanych do tego zakazanego handlu i dokładna, jaką mieli, znajomość pustej okolicy rościągającej się wzdłuż wchodnich brzegów rzeki la Plata, niweczyły wszelkie usiłowania Rządu hiszpańskiego, starającego się zapobiedz strasznemu szerzeniu się téj klęski. Smiałość tych odważnych złoczyńców tak się wzmogła, że z bronią w ręku zawierali swe układy i często nawet zabijali tych którzy kilką godzinami wprzódy, umawiali się z nimi. Tak wielkie szkody wymagały prędkiego zaradzenia. Sposób użyty przez Rząd hiszpański, niemniej był skuteczny jak nadzwyczajny. Wybrano najsławniejszego i najodważniejszego s kontrabandzistów, żeby go skłonić do poddania swych towarzyszów i sprawić przez to upadek całego systematu. Wybór niemogł być wątpliwy; padł na don Fernanda Józefa Artigas, który poźniej został jednym s celniejszych dowodców rewolucii.

Artigas urodził się w Monte-Video, jego ojciec Don Martin Artigas, był *haciendado,* czyli właścicielem gruntowym w sąsiedztwie tego miasta. Sposoby wychowania jakie polityka machijawelska Hiszpanii zostawiła mieszkańcóm osad, tak były ścieśnione, że cała nauka młodego Artigasa, kończyła się na czytaniu i pisaniu. Jedynem jego zatrudnieniem był dozor nad ludźmi strzegące-

mi trzód jego ojca i handel skórami z mieszkańcami Monte-Video i kontrabandzistami Portugalskiemi. Te tułackie zatrudnienia i ciągłe związki z ludźmi nieznającemi ani praw ani trwogi, obydziły w młodym Artigasie chęć do życia niepodległego i rozwiązłego; i skłoniły go do usunięcia się zarazem s pod władzy ojcowskiej i rządowej. Przyłączył się do Kontrabandzistów naprzód w kilku ich wyprawach, później zaś zupełnie się z niemi stowarzyszył i stał się postrachem kraju całego. Lepiej od swoich towarzyszów znając skryte ścieszki, miejsca schronienia i wszystkie zakręty tych ogromnych dolin, Artigas przewyższał ich podobnież swemi siłami fizycznemi, odwagą, wprawą do konnej jazdy i swoim charakterem przedsiębierczym, wkrótce też dla tych przymiotów wziął górę nad nimi. Jmie Artigasa roznosiło postrach nietylko w całej okolicy, lecz pomiędzy władzami Hiszpańskiemi, obawiano go się równie w całej bandzie kontrabandzistów. Ci kontrabandziści smieli i okrutni podziwieniem przypatrywali się bystrości z jaką robił plany i niezachwianej stałości s którą je wykonywał. Na czele swoich *muchachos* jak ich nazywał, zwyciężał często oddziały milicii i rospraszał urzędników sprawiedliwości, dla schwytania go przysyłanych. Powiadają że pewnego dnia kiedy był mocno ścigany, konie jego tak były zmęczone, że stracił nadzieję uratowania się ucieczką. W ten czas kazał pozabijać te które najbardziej ustały, zrobił z nich gatunek szańca i tak się dzielnie bronił, że zadawszy niemałą klęską swym przeciwnikom zmusił ich do odwrótu. Sądy naczelnika kontrabandzistów odbywały się bez wszelkich obrzędów prawnych. Dowiedzenie zbrodni było dostatecznem do skazania na śmierć winowajcy bez innych przygotowań religijnych, tylko po odmówieniu w niezrozumiałej mowie *credo cemaron*, co jest szyderskim rodzajem spowiedzi. Skoro liczba winowajców była za wielka, Artigas żałując prochu, kazał ich zaszywać w skóry zwierząt swieżo ubitych, które wysychając zadawały nieszczęśliwym śmierć w najokropniejszych męczarniach. Barbarzyństwa takiej kary, która się nazywała *enchipar*, niemożna niczém usprawiedliwić, ani tém nawet że niemając więzień i innych sposobów powściągania winowajców pośród pustyń, gdzie się ukrywali, dowódca musiał uciekać się do prędkich i strasznych przykładów. Artigas był urody zwyczajnej, kształtny, twarz jego miała wiele słodyczy i wyrazu, cera blada i delikatna nieucierpiała od ciągłego działania słońca. Doktor Funes maluje tego nadzwyczajnego człowieka łączącym najżywszą czułość z zupełną na pozór oziębłością, otwartość z układnością, mowę słodką i spokojną z najgwałtowniejszemi usposobieniami. Wraz z gorącym potriotyzmem którym był ożywiony, wikłały się w nim wyobrażenia prawdziwie szalone, o środkach zapewnienia wolności ojczyźnie.

Wice-Król Buenos-Ayres zaręczył Artigasowi powszechną amnestię za przeszłość i uczynił wielkie nadzieje nadal, jeśliby się podjął przeciąć tajemne nadużycia kontrabandzistów portugalskich. Nigdy przebaczenie udzielone tak wielkiemu winowajcy, niebyło skuteczniejszém. Artigas użył tak szczęśliwie swej władzy i sposobów na rosproszenie bandy tułaczów, złodziejów kontrabandzistów kraj niszczącej, że w krótkim bardzo czasie władzę rządową zaczęto szanować i własności osobiste zostały zabespieczone od rabunku i napadów, jak było w najpomyślniejszych czasach tej pięknej krainy. Zręczność Artigasa w kierowaniu koniem, w robieniu bronią, jego nadzwyczajna siła i bystre napady tak były straszne że najzuchwalszy zbójca drżał na jego zbliżenie się i poddawał się za pierwszym roskazem. Przez swe szczęśliwe usiłowania na przywrócenie spokojności Wice-Królestwu Buenos-Ayres, zasłużył na nadgrodę, jakiej się też i spodziewał. Na jednogłośne prosby właścicieli, został mianowany strażnikiem obwodu (*guarda general de la campana*) a korzyści przywiązane do tego urzędu odpowiadały ważności przysług jego. Od tego czasu Artigas stał się najzaciętszym nieprzyjacielem Kontrabandzistów Brezylijskich i był wiernym sprawie Hiszpańskiej aż do r. 1811. Lecz żywa sprzeczka z rządcą Monte-Video, podczas oblężenia tego miasta przez wojska niepodległe Buenos-Ayres, skłoniła go, że stanął na czele strony przeciwnej. Rojaliści zostali odparci do miasta i zostawili pole bitwy zasłane trupami. Artigas ciągle dokazywał cudów waleczności, na czele swoich odważnych *Gauchos* (*) lecz gdy dla niepodległego charakteru niemógł zostawać pod roskazami jenerałów republikańskich oddalił się z Buenos-Ayres i stał się niepodległym biorąc tytuł dyktatora Bandy Orientalnej. Jednakże kiedy wojska republikańskie zdobyły Monte-Video, domagał się o rząd tego miasta. Gdy tę jego prośbę odrzucono ogłosił się nieprzyjacielem Jenerała Soler któremu dano to miejsce. Na czele swoich Gauchos, Artigas tak dzielnie natarł, że zmusił nowego rządcę do opuszczenia miasta którego się zaraz stał panem. Prezydent Posadas, bardzo w tenczas zbłądził ogłaszając Artigasa nieprzyjacielem kraju i naznaczając cenę za jego głowę. Wszystkie odtąd usiłowania dla pogodzenia go s partią republikańską były daremne. Nic zawziętości jego przebłagać nie zdołało. Kuszenia się domu Bragantkiego o wkroczenie do posiadłości Rzeczy pospolitej Argentyńskiej (**) zostawały aż do owych czasów bezskutecznémi. Nieporozumienie panujące między Artigasem i Buenos-Ayres, zdawało się nastręczać sposobność do wykonania zamiarów, których Portugalia niechciała odstąpić. Pod pozorem zasłonienia granic Brezylijskich od zarazy rewolucyjnej, dwór Rio-Janeiro wysłał wyprawę przeciw Bandzie Orientalnej. Ośm tysięcy żołnierzy Portugalskich i Brazylijskich postępowało w trzech dywizjach pod roskazami Jenerała Lecor. Pierwsza obróciła się ku drodze wiodącej do Sainte-Thérèse, druga do Cerro-Azul a trzecia ruszyła ku rzece Uraguay. Jenerał Lecor, wszedł do Monte-Video 19 Stycznia 1817. Opuszczeni przez Buenos-Ayres, lecz wspomagani przez Artigasa, krajowcy dzielnie się bronili. Nienawiść narodowa pobudzała ich odwagę i Portugalczycy wkrótce zostali tylko panami fortecy i kilku obozów oszańcowanych za miastem. Republikanie zamiast korzystać s tego zdarzenia żeby skłonić Artigasa do zapomnienia dawnych uraz, dopomagając jego oporowi przeciw Portugalczykom, tak byli na swe dobro niebaczni, że wysłali dwie przeciw niemu wyprawy. Artigas pobił ich i zmusił do cofnienia się w nieładzie, na ziemię Rzeczypospolitej. Artigas przez kilka lat jeszcze wojował z Brezylią i Buenos-Ayres. Lecz gdy mu się niezupełnie powiodło w prowincii Entre-Rios, szukał schronienia w Paraguay. Doktór Francia ka-

(*) Tak nazywają Amerykanów z rodu Hiszpańskiego którzy w pampasach Buenos-Ayreskich prowadzą życie pasterskie, dość podobne do życia Arabów i pokoleń błędnych wyższej Azyi.

(**) Nowa rzeczpospolita Buenos-Ayres wzięła imie Argentyńskiej.

zał go strzedz ściśle. Umarł Artigas w Candalaria 1826 r. mając lat 60. *(d. c. p.)*

ROZMAITOŚCI.

Wiadomości Naukowe z Moskwy.

Do Moskwy zjechali się razem trzej uczeni, podrożujący w przedmiotach Historyi i Starożytności Sławiańskich: PP. Strojew, Wenelin i Kucharski. *P. Strojew* zabawiwszy przez cztery miesiące w Petersburgu i Moskwie otrzymał zalecenie Akademii Nauk aby się udał na dalszą po Rossyi podróż w celu Archeologicznych poszukiwań. Ma teraz obejrzeć Xiążnice w Gubernii Nowogrodskiéj. W roku przeszłym zwiedził Gubernije Archangielską (oprócz monasteru Sołowieckiego) i Wołogodzką. Wiadomo już Publiczności jak obfitą zdobycz uczony ten złożył w Akademii Nauk.

Nie mniej trudną podróż do Bołgaryi, Rumelii, Mołdawii i Wałachii na koszcie Rossyjskiéj Akademii przedsięwziął P. *Wenelin*, Autor godnego uwagi dzieła o dawnych i teraźniéjszych Bołgarach. Czuma, klimat, barbarzyństwo, ciemnota, nienawiść Turków; są niedogodności które mu na każdym kroku pokonywać przyjdzie. P. Wenelin wyjechał z Moskwy przed kilką tygodniami. Podróż przedsięwzięta dla poszukiwań:

A. Starożytności.

1) *Filologiczno-Literackich:* tu należą do odszukania i opisania pomniki piśmienne rzeczonych krain a osobliwie Bołgarskiéj, jako to: dawne rękopisy xiąg pisma S. i dzieła ojców SS. xięgi nabożne, latopisy, opowiadania, napisy.

2) *Historyczno-Geograficznych:* wyszukanie i wyjaśnienie położenia miejsc, o których wspominają dzieje i szczególniej ruskie latopisy w krainach do poszukiwania wziętych, zebranie różnych wiadomości mogących wyjaśnić historyją tych miejsc i ruskie latopisy, narodowych podań, starych nazwisk miejscowości, rzek i t. d.

3) Zwracać uwagę na wszystko co może dać jaśniejsze wyobrażenie o zapomnianym Bołgarskim t. j. początkowym Sławiańskim kościele, Bołgarskiej hierarchii i główniejszych rysach jej historyi.

4) Wykazać rozmaite przemiany bytu mieszkańców tych krain i ich języka, szczególniej Bołgarów, przez cały czas panowania Tureckiego.

B. Nowoczesności.

Podróżujący obowiązany jest zbadać język Bołgarski syntetycznie i analitycznie t. j. Grammatykę jego, przymioty, styl, wskazać stosunek do języków Mało-Rossyjskiego, Karpato-Rossyjskiego i Wielko-Rossyjskiego. Staraniem jego będzie zebrać narodowe pieśni i ułożyć krótki słównik, przedstawić obejrzenie języka Wołoskiego. Podróżujący zwróci baczność na stan polityczny i moralny tych krain, i przełoży swe uwagi o przemyśle, mniemaniach, zwyczajach, odzieży, oświeceniu; złoży oraz topograficzne opisanie przedsięwziętych do opatrzenia okolic, miejsc, miast, monasterów, a razem opisze płody przyrodzenia.

O podróży P. *Kucharskiego* Prof. Król. Warsz. Uniw. po krajach plemionami Sławian nasiedlonych i różnemi sławianszczyzny dialektami przemawiających, znają już niewątpliwie czytelnicy nasi z gazet i dzienników krajowych i zagranicznych; wskażemy przeto tylko systema Sławiańskiéj Filologii przyjęte przez Prof. Kucharskiego, które składają: 1) Grammatyka dialektów Sławiańskich, 2) geografija ziem Sławiańskich, 3) historyja polityczna i nauki jej pomocne. 4) Historyja Literatury i sztuki piękne Sławiańskich narodów i 5) Starożytności Sławiańskie we 4 oddziałach t. j. stan religijny, cywilny, wojskowy i domowy byt dawnych Sławian. Rozważanie tych przedmiotów przez Prof. Kucharskiego czynione jest w celu poprawienia, wyjaśnienia i zebrania w jedno miejsce tego wszystkiego, co dotąd już w różnych czasach i przez rozmaitych pisarzy było odkryte i do wiadomości podane. Z odkryć przezeń uczynionych najważniejsze bezwątpienia jest odkrycie sławiańskich runicznych napisów na dwóch hełmach znalezionych w Styryi południowej. W runach tych, tojest godne uwagi: że się czytają od ręki prawéj ku lewéj, tak samo jak starożytne Greków i Etrusków pisma, jeszcze przed Rzymianami Kwitnących. — P. Kucharski znajduje się teraz w Petersburgu w jesieni za powrótem do Warszawy, ma zamiar w szczegółowej rosprawie zapoznać Publiczność ze Sławiańskiemi runami, ze swą zaś podróżą w osóbném dziele.

Wszystkie te podróże podejmują się kosztem Rządu. Chwała Monarsze łaskawie przyjmującemu i potwierdzającemu przełożenia mające na celu pożytek nauk.

— Wydany w roku przeszłym, przez Moskiewskiego xięgarza P. Szyrajew, przekład ekonomicznéj xięgi Tera, gdy przez poważnych Agronomów Murawjewa i Xięcia Gagaryna uznany został za niedostateczny i nader oszpecony błędami; P. Szyrajéw godném nasladowania poświęceniem się, zniszczywszy to wydanie uprosił P. Masłow do wykonania przekładu na nowo i wydał go teraz, ozdobnie z uwagami P. Murawjewa.

— Część wtóra dzieł niezapomnianego Wenewitinowa wie odciśniona i w przyszłym tygodniu wyjść ma na widok publiczny.

— Professor Kaczenowski wkrótce ma wydać dwie godne prauwagi krytyczne rosprawy: o dawnych ruskich pieniądzach i o ruskiej Prawdzie.

— P. Szyszkow 2ry przedsięwziął ogromną pracę przekładu na język rossyjski znakomitszych dzieł dramatycznych niemieckich.

— Niezmordowany P. Perewoszczykow kończy wielkie swe dzieło o Astronomii.

— P. Androssow trudni się statystyczném opisaniem Moskwy.

Omyłki druku.

W N. 22, na stron. 165, w słup. 2, wier. 49, *zam.* statek parowy *czytaj* powóz parowy. Na stron. 167, w słup. 1, wier. 18, *zam.* ofiarowano *czyt.* ofiarowane. Na stron. 172, w słup. 2, wier. 42, *po wyrazach* Zdaje się że, *dodaj* we Włoszech.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 10-го Іюня, 1830. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.